

Zakłady Suchoj Destylacji Drewna w Hajnówce wykonały plan roczny

W dniu wczorajszym, to jest 20 bm. załoga Zakładów Suchoj Destylacji Drewna w Hajnówce zameldowała o przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcyjnego. Robotnicy z ZSDD skrócili tym samym o 5 dni termin wykonania planu, ustalony w ich zobowiązaniu.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 301 (1025)

BIAŁYSTOK, wtorek, 21 grudnia 1954 r.

Cena 20 gr

Żywiec... mleko...

Skorzystali z ulg

Około 300 małorolnych chłopów w pow. grajewskim posiadających gospodarstwa rolne do 3 hektarów, którzy wywiązali się obecnie ze sprzedaży państwu mięsa za rok bieżący, skorzystało już z przywileju umorzenia im zaległości w dostawach za lata ubiegłe. M. in. Marli Kozłowski z Woźnejwsi, która wywiązała się całkowicie ze sprzedaży państwu żywca, umorzono zaległość w wysokości 86 kg mięsa za rok ubiegły.

Niedbalstwo

Dziwne niedbalstwo cechuje pracowników Wydziału Społeczno-Administracyjnego Prezydium PRN w Siemiatyczach. W wydziale tym od tygodnia i więcej leży około 260 wniosków o ukaranie opornych w dostawach żywca. Jednak wniosków tych nie przekazuje się do natychmiastowego rozpatrzenia Kolegium Orzekającego.

Co hamuje dostawy

Antoni Chodorowski ze wsi Czarnosy w pow. białostockim jest wzorowym gospodarzem, sumiennie wypełniającym swe obowiązki wobec państwa. Jeszcze w styczniu z wysoką nadwyżką wywiązał się z dostaw żywca. Nie ubiegał się wtedy o premię w postaci węgla, która mu się należała. W okresie lata zabudowania jego uległy zniszczeniu przez pożar. Ubiegał się więc Chodorowski w GS w Juchnowcu o przydział węgla. Jednak węgla mu nie wydano. Również nie wydano mu paszy treściwej za mleko dostarczone jako dostawy ponadobowiązkowe.

Fakty niewydawania pasz treściwych rolnikom, za mleko dostarczone ponadobowiązkowo zostały ujawnione również i w innych GS w pow. białostockim i bielskim. Takie wypadki nie mogą mieć więcej miejsca.

Oporny kułak

Diugo upierał się kułak Truszkowski ze wsi Jaki, w pow. grajewskim, że nie może wykonać planu dostaw żywca i spłacić podatku gruntowego, gdyż nie ma ku temu warunków. Kiedy jednak nie pomogły dobre słowa i kilkakrotne upomnienia, do kułaka Truszkowskiego przybyli poborcy, zajmując dwa tuczniki o łącznej wadze ponad 200 kg. Okazało się, że Truszkowski mógł swój plan dawno wykonać. Jednak świadomie uchylał się od tego obowiązku.

Robotnicy białostoccy czynią przygotowania aby jak najlepiej rozpocząć nowy rok pracy

Kończy się rok 1954. Wiele zakładów zameldowało już o zakończeniu planów, w wielu trwa jeszcze walka o ich wykonanie. Ale wszystkie załogi przygotowują się już teraz do wykonania zadań I kwartału 1955 r.

Na licznych naradach roboczych i inżyniersko-technicznych omawiane są tegoroczne błędy i niedociągnięcia i wysuwane są wnioski w sprawie ich zlikwidowania.

I tak np. robotnicy Fabryki Sklejek po zapoznaniu się z planem I kwartału przyszłego roku, radzili nad sposobami ulepszenia pracy. Mówiono m. in. o trudnościach związanych z małym pomieszczeniem suszarni.

To wąskie gardło produkcji postanowiono zlikwidować w ten sposób, że do suszenia forniery wykorzystywać się będzie ciepło nie tylko w suszarni, ale i obok niej. Suszyć się będzie forniery również i w prasach hydraulicznych.

Wiele uwagi poświęca załoga sprawom rozszerzenia szkolenia wewnątrzzakładowego, przy każdym stanowisku roboczym.

Z niemiłą troską mówiono też o dalszej obniżce kosztów własnych, postanawiając między innymi zmniejszyć zużycie klejów białkowych i fenolowych.

Już 9 grudnia Białostockie Zakłady Przemysłu Pasman-
(Ciąg dalszy na str. 2)

Omloty trwają

W spółdzielniach produkcyjnych naszego województwa trwają przygotowania do podziału dochodów. W trosce o szybkie i właściwe sporządzenie bilansów wiele spółdzielni zakończyło omloty zboża i uregulowało należności wobec państwa i POM. Ogółem omloty zakończyło całkowicie około 50 spółdzielni produkcyjnych. W pozostałych spółdzielniach omloty trwają.

Wczoraj otrzymaliśmy list od jednego z czytelników, członków spółdzielni, który wyczytał w jednym z artykułów „Gazety Białostockiej”, że spółdzielcy w Jasiekach, w powiecie oleckim, pracujący przy omlotach oprócz normalnej dniówki obrachunkowej otrzymują 0,25 kg ziarna. Czytelnik ten zapytuje, czy takie postępowanie jest słuszne. Odpowiadamy więc, że takie postępowanie jest niesłuszne, gdyż jest niezgodne ze statutem spółdzielni.

Przed świętami...



W oknie wystawowym sklepu Gminnej Spółdzielni pojawiła się pięknie przystrojona choinka...
CAF — fot. Motil

Depesze kondolencyjne w związku ze zgonem Ludwika Solskiego

Anna Solska

Kraków

Zgon Ludwika Solskiego Mistrza i Nestora polskiego teatru, budzi głęboki żal w całym narodzie polskim. Wielkie Jego zasługi dla sztuki polskiej wejdą do trwałego skarbcza polskiej kultury. Proszę Panią o przyjęcie wyrazów mego najgłębszego współczucia.

BOLESŁAW BIERUT
I Sekretarz
Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

* * *

Anna Solska

Kraków

Przesyłam Pani wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Jej Męża. Wielki Mistrz sceny polskiej, Ludwik Solski życiem swym i swą działalnością artystyczną zasłużył się Ojczyźnie. Naród polski na zawsze zachowa we wdzięcznej pamięci postać Ludwika Solskiego.

ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący
Rady Państwa

* * *

Anna Solska

Kraków

Głęboko przejęty śmiercią Wielkiego Artysty, Nestora aktorstwa polskiego, Ludwika Solskiego, przesyłam wyrazy prawdziwego żalu i ubolewania. Kultura polska traci w Ludwiku Solskim nie tylko wielkiego artystę, ale nauczyciela i wychowawcę kilku pokoleń aktorskich oraz kontynuatora najświetniejszych tradycji postępowej sceny narodowej.

JOZEF CYRANKIEWICZ
Prezes Rady Ministrów

* * *

Anna Solska

Kraków

Głęboko wstrząśnięty zgonem Ludwika Solskiego. Wielkiego Mistrza sceny polskiej, znakomitego Artysty, którego ogromne zasługi i niespożyta energia twórcza do ostatnich chwil sędziwego życia stanowiły dumę i chwałę polskiej kultury i polskiego teatru, przesyłam Pani wyrazy najszerszego współczucia.

WŁODZIMIERZ SOKORSKI
Minister Kultury i Sztuki

47 tys. zagród chłopskich otrzymało światło elektryczne

WARSZAWA — Przedsiębiorstwa elektryfikacji rolnictwa wykonały roczny plan do dnia 18 bm. W br. energię elektryczną otrzymało ponad 47 tys. zagród chłopskich. Zelektryfikowano łącznie 585 wsi tj. o 42,7 proc. więcej niż w ub. r.

STALIN WIELKI UCZEŃ I KONTYNUATOR DZIEŁA LENINA



W dniu dzisiejszym mija 75-ta rocznica urodzin Józefa Stalina, wielkiego kontynuatora dzieła Lenina, jednego z najwybitniejszych teoretyków marksizmu-leninizmu, nieustraszonego bojownika o szczęście ludzi pracy, wielkiego przyjaciela Polski. Imię Stalina na zawsze związane jest z naszą epoką, którą narodziła epoką Lenina — Stalina. Ta epoka, w której wyszliśmy i wyziedzieliśmy różnych krajów i kontynentów, różnych ras, wyznań i przekonań podjęli i wygrali już dziś na 1/3 kuli ziemskiej bój przeciwko niwoli człowieka, przeciwko uciskowi, nędzy, o sprawiedliwy ustrój społeczny, o ustrój dobrobytu i pokoju.

To pod wodzą genialnego Lenina i jego wiernego ucznia i współbojownika — Stalina — KPZR pokazała całemu światu, jak należy walczyć z tyranią kapitału, jak należy zburzyć stare, niewolnicze, kapitalistyczne społeczeństwo i zbudować nowe, oparte na zasadach sprawiedliwości społecznej. Kraj Października pokazał wszystkim narodom świata, że socjalizm nie jest fantazją marzycieli, nie jest nieosiągalną utopią, lecz ideą wyrosłą z obiektywnych warunków rozwoju społecznego, z potrzeb społeczeństwa, ideą, możliwą do urzeczywistnienia w praktyce.

W oparciu o nauki Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, pod kierownictwem KPZR naród radziecki — pierwszy na świecie — zbudował nowy ustrój sprawiedliwości społecznej — socjalizm. Ziściły się marzenia wielu pokoleń. Było to wielkie, historyczne wydarzenie w życiu całej ludzkości. Kraj Rad, realizując swoje pięcioletnie, przekształcił się z zacofanego kraju rolniczego w przodujące, wysoce uprzemysłowione, socjalistyczne mocarstwo, niezwykłą ostoję sił postępu i demokracji.

Gdzie tkwią źródła historycznych zwycięstw KPZR? Źródłem siły KPZR i wielkopomyślnych zwycięstw Kraju Rad była i jest nauka Marksa, Engelsa i Lenina, którą Józef Stalin rozwinął w oparciu o doświadczenia Kraju Rad i międzynarodowego ruchu robotniczego. Stalin wniósł ogromny wkład w opracowanie kwestii narodowej, w rozwinięcie leninowskiej teorii uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa, w leninowską naukę o podstawach i założeniach budownictwa partyjnego. Przywódcy KPZR podkreślali niejednokrotnie, że od siły i spójności sojuszu robotniczo-chłopskiego zależą sukcesy narodu w walce o rozwój przemysłu, o socjalistyczną przebudowę wsi, sukcesy w walce o podstawowy cel socjalizmu — o stały wzrost dobrobytu i kultury ludzi pracy. Lenin, a później Stalin dali nam wzór stosowania i nieustannego pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego — podstawy władzy ludowej.

Źródłem niezwykłej mocy KPZR była i jest jej nierozdzielna więź z masami, nieustanne podnoszenie świadomości i aktywności mas, jako twórców historii. Wyjaśnianie masom polityki partii, wytrwałe przekonanie mas o słuszności tej polityki, wciąganie całego narodu do rządzenia krajem — oto jeden z podstawowych warunków zwycięstw, jakie odnosił Kraj Rad w budownictwie socjalizmu.

Olbrymią próbą sił i trwałości ustroju radzieckiego była wielka wojna narodowa.

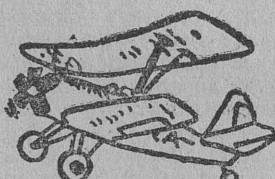
Dzięki jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego, dzięki potęgze przemysłu i techniki, Kraj Rad nie tylko skutecznie obronił się przed nawałą hitlerowską,

(Ciąg dalszy na str. 2)

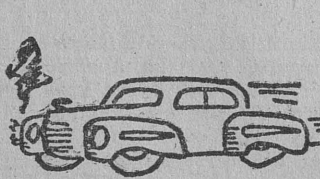
W jakim tempie likwidujemy zaległości w dostawach żywca



GÓLDAP, OLECKO



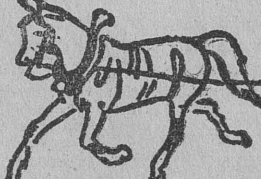
SIEMIATYCZE, KOLNO, ELK



BIELSKO - PODLASKI, GRAJEW



SUWAŁKI, AUGUSTÓW



ŁOMŻA, WYSOKIE - MAZOWIECKIE



HAJNÓWKA, MONKI



SOKÓŁKA, BIAŁYSTOK

STALIN WIELKI UCZEŃ I KONTYNUATOR DZIEŁA LENINA

(Ciąg dalszy ze str. 1)

stawił czoło potężnej wojennej maszynie brunatnego Reichu i odniósł historyczne zwycięstwo nad faszystem, ale uwolnił on od jarzma faszystowskiego narody Europy i Azji. Zwycięstwa odniesione przez Kraj Rad w wielkiej wojnie narodowej są nierozdzielnie związane z imieniem Józefa Stalina. Jeszcze w toku wojny Stalin z całą siłą podkreślał, że Armia Radziecka toczy bój nie tylko o wyzwolenie terytorium radzieckiego, okupowanego przez najeźdźców hitlerowskich, lecz również o wyzwolenie wszystkich znajdujących się w jarzmie niewoli narodów. Zwycięstwo Kraju Rad nad faszystowską bestią ocaliło ludzkość, przerwało proces niszczenia dobroku kulturalnego i materialnego wielu narodów, niszczenia dokonywanego z taką pedanterią przez hitleryzm. Zwycięstwo Kraju Rad utorowało drogę rewolucji ludowej w szeregu krajów Europy i Azji. W wyniku powstał potężny obóz pokoju i socjalizmu, skupiający 900 milionów ludzi.

Jak pisał towarzysz Bierut: „Z imionami przywódców „pierwszej brygady szturmowej” międzynarodowego ruchu robotniczego — Lenina i Stalina — łączą się szczególnie blisko zarówno dziesięciolecie walk rewolucyjnych polskiej klasy robotniczej, jak i nowa epoka wyzwolenia narodu polskiego, nowa historia jego wielkich przeobrażeń społecznych. Z twórczych nauk marksizmu-leninizmu, z jego promiennych idei, z nieocenionych doświadczeń Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego naród polski wraz z narodami wszystkich krajów budujących socjalizm czerpie dziś wciąż nowe bodźce w pracy nad kształtowaniem nowego życia”.

Naród polski z wdzięcznością zachował w pamięci słowa Stalina skierowane do Zjazdu Zw. Patriotów Polskich w ZSRR 17 czerwca 1943 r.: „Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko co jest w jego mocy, aby przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, umocnić przyjaźń polsko-radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski”.

Naród radziecki wcielił w czyn słowa stalinowskie. Armia Radziecka walcząca pod wodzą Józefa Stalina, przyniosła wolność naszemu narodowi. Dzięki konsekwentnie internacjonalistycznej polityce KPZR, dzięki przyjaźni i pomocy Kraju Rad odzyskałmy nie tylko wolność. Dzięki braterskiej pomocy i nierozdzielalnym sojuszowi z ZSRR mogliśmy rozpocząć budowę nowego, sprawiedliwego ustroju, nowe, coraz dostatniejsze i kulturalniejsze życie. Nie ma dziś w Polsce fabryki, kombinatu przemysłowego, kopalni, gdzieby nie było radzieckich maszyn, gdzieby nie korzystano z radzieckiej dokumentacji, z radzieckich doświadczeń, gdzieby nie odczuwano serdecznej pomocy przyjaciół radzieckich.

Każdy Polak zdaje sobie sprawę, że nasza niepodległość, zdobytą dzięki pomocy radzieckiej, dzięki polsko-radzieckiemu braterstwu broni możemy obronić tylko w oparciu o nierozdzielny sojusz i przyjaźń z ZSRR.

Prawdę tę szczególnie jaskrawo widzi każdy z nas dzisiaj, gdy mecarstwa zachodnie podejmują odbudowę hitlerowskiego Wehrmachtu — sił zbrojnych magnatów Ruhry i junkrów niemieckich.

Józef Stalin niejednokrotnie wskazywał na groźbę odrodzenia militarystyki niemieckiej, wzywając narody europejskie, aby nie dopuściły do zdeptania uchał poczdamskich. Lenin i Stalin wskazywali na to, że różnica systemów społecznych nie musi prowadzić do wojny, że możliwe jest pokojowe współistnienie państw o różnych ustrojach.

Aby to pokojowe współistnienie nie było zakłócone, aby nie dopuścić do rozpętania nowej wojny, niezbędne jest wzmożenie aktywności mas, spotęgowanie sił krajów naszego obozu pokoju i socjalizmu.

Stalin z całą mocą podkreślał, że „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieuniknioną, jeżeli podlegające wojenni zdołają omołoc siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć do nowej wojny światowej”. Aktywność mas, aktywność światowego ruchu obrońców pokoju zmusza imperialistów do położenia kresu wojnie w Korei i Wietnamie. Aktywność mas może też sparaliżować zbrodnicze próby wskrzeszenia Wehrmachtu i rozpętania nowej wojny.

Pomni leninowsko-stalinowskich nauk, w oparciu o potęgę Kraju Rad wzmożemy naszą walkę przeciwko układom paryskim, przeciwko uzbrojeniu śmiertelnych wrogów naszej niepodległości — odwetowców adenaurowskich, o zbiorowe bezpieczeństwo i pokój między narodami, o wcielenie w czyn polityki rokowań i porozumienia między wszystkimi krajami niezależnie od ich ustroju społecznego.

Idee Lenina i Stalina oświecają naszą drogę walki o dobro człowieka, o utrwalenie pokoju na świecie. Sprawa, której oddał swe życie Lenin i jego wielki kontynuator — Stalin, żyje i zwycięża nadal pod mądrym i doświadczonym kierownictwem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Sztandar Lenina i Stalina powiewa dumnie na 1/3 kuli ziemskiej. Pod tym sztandarem skupia się wszystko co uczciwe, zdrowe, patriotyczne wśród narodów świata. I pod tym sztandarem zwyciężymy.

NOTY RZĄDU ZSRR do rządów Finlandii Jugosławii i Szwecji

MOSKWA. — W związku z notą rządu radzieckiego z dnia 13 listopada, dotyczącą zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej w sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, rząd radziecki otrzymał w odpowiedzi noty rządów Finlandii, Jugosławii i Szwecji.

17 grudnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do poselstwa Finlandii w Moskwie odpowiedź rządu radzieckiego na notę rządu Finlandii z dnia 19 listopada.

W nocy z odpowiedzią rządu radzieckiego stwierdza się, że rząd radziecki, przyjmując do wiadomości oświadczenie rządu Finlandii, iż stosunkowo się do pozytywne do wysiłków Związku Radzieckiego, zmierzających do utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie — nie może nie wyrazić ubolewania, że rząd Finlandii nie uznał za możliwe wzięcia udziału w konferencji ogólnoeuropejskiej w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

W tymże dniu Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do ambasady jugosłowiańskiej w Moskwie notę z odpowiedzią rządu radzieckiego na notę rządu Federacyjnej Republiki Ludowej Jugosławii z dnia 24 listopada.

„Rząd ZSRR — stwierdza nota — przyjmuje do wiadomości zawarte w nocy rządu FRLJ oświadczenie, iż popiera on ideę konferencji zaproszonej przez rząd radziecki i uznaje, że przeprowadzenie takiej konferencji zgodnie z zasadami Kartę NZ, byłoby znaczącym wkładem w dzieło zmniejszenia napięcia międzynarodowego”.

„W związku z tym — głosi dalej nota — rzeczą bardzo doniosłą będzie, jeśli rząd Jugosławii, której narody dwukrotnie na przestrzeni życia jednego pokolenia padły ofiarą niszczących wojen rozpętanych przez militarystykę

niemiecką, oceni należycie niebezpieczeństwo wskrzeszenia Wehrmachtu zachodniemieckiego dla narodów europejskich i wnieśli swój wkład w dzieło stworzenia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie”.

W swej odpowiedzi skierowanej 17 grudnia do ambasady szwedzkiej w Moskwie na notę rządu szwedzkiego z dnia 19 listopada, rząd radziecki z ubolewaniem stwierdza, że rząd szwedzki nie uznał za możliwe wzięcia udziału w ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, chociaż z noty rządu szwedzkiego wynika, iż ocenił on propozycję rządu radzieckiego, dotyczącą zwołania konferencji jako krok zmierzający do zmniejszenia napięcia międzynarodowego i utrwalenia pokoju w Europie.

Jugosłowiańska delegacja handlowa przybyła do Moskwy

MOSKWA. — Agencja TASS donosi, że w dniu 18 bm. do Moskwy przybyła rządowa delegacja handlowa Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

LUDWIK SOLSKI

Kultura polska poniosła niepowetowaną stratę. Zmarł Ludwik Solski, którego 100-ą rocznicę urodzin oraz 80-lecie pracy artystycznej obchodziliśmy jeszcze w roku bieżącym cała Polska, a wraz z nią, zagraniczny świat teatralny. Ludwik Solski należał do wielkich mistrzów sceny polskiej, twórczych epokę w historii naszego teatru, był godnym kontynuatorem tradycji Bogusławskiego, Koźmiana i Pawlikowskiego.

W uznaniu niespożytych zasług znakomitego artysty dla naszej sceny, Polska Ludowa przyznała mu szereg odznaczeń państwowych, m. in.: Wielką Wstęgę Orderu Odrodzenia Polski, Sztandar Pracy I klasy oraz najwyższe odznaczenie — Order Budowniczych Polski Ludowej. Za całokształt działalności artystycznej wyróżniono wielkiego artystę w r. 1950 Państw. Nagrodą Artystyczną I stopnia. Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego przyznał nestorowi aktorstwa polskiego tytuł doktora honoris causa.

Mistrz Solski w ciągu 80-ciu lat swej nieustraszonej pracy na scenie polskiej stworzył przeszło tysiąc świetnych kreacji. Po wyzwoleniu, mimo sędziwego wieku, jako jeden z pierwszych stanął do odbudowy naszego teatru i nie licząc się z trudnościami, na czele objazdowych zespołów szerzył polskie słowo i narodową sztukę na Ziemiach Zachodnich. Był nieustraszoną nauczycielem wielu pokoleń aktorów, kształtujących dziś teatr Polski Ludowej.

Ludwik Solski — Sosnowski urodził się 20 stycznia 1855 r. w Gdowie (pow. krakowski). Po początkowej nauce w Tarnowie udaje się Solski na dalsze studia do Krakowa, gdzie w r. 1875 zostaje zaangażowany do teatru St. Koźmiana. Po rocznym pobycie w Krakowie następuje okres pracy arty-

Na pierwszej sesji w Płonce Kościelnej

W świetlicy szkolnej rzuca się w oczy hasło: „Witamy radnych na I sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Płonce Kościelnej”. Kto wita? Łatwo się domyślić — działacza szkolna i jej rodzice.

Korzystając z tego, że sesja nie rozpoczęła się jeszcze, przeprowadzamy rozmowę z Janem Roszkowskim ze wsi Płonka-Matyski i Józefem Płonkim, s. Feliksa, ze wsi Płonka-Strumińska.

— Zaszczyciło nas już być radnym — mówi Roszkowski — ale i obowiązki będziemy mieli odpowiedzialne. Choćby żył. Mówi też o osiągnięciu dopiero 70 procent rocznego planu, a koniec roku za pasem.

— Rada, wszyscy radni będą się musieli zająć tą sprawą — podkreślił Płonki. — Do końca roku gromada nasza powinna plan wykonać.

O tych sprawach mówili oni także później, na sesji.

Radni w skupieniu słuchają referatu wygłoszonego przez aktywistę Frontu Narodowego ob. Kina z Łap. Ob. Kina zatrzymuje się dłużej nad sprawą dorobku wsi Płonka-Kościelna w okresie Dziesięciolecia.

Z kolei ob. Kina przystąpił do omówienia programu wyborczego. Przede wszystkim elektryfikacja wszystkich wsi wchodzących do gromady. Dalej wiejski dom kultury, izba porodowa, łaźnia gromadzka, boisko sportowe...



stę w teatrach prowincjonalnych i ogródkowych.

W r. 1883 Koźmian zatrzymał Solskiego na scenie krakowskiej, gdzie artysta stwarza szereg kapitalnych kreacji. Z chwilą objęcia dyrekcji teatru przez Pawlikowskiego, zostaje nie tylko czołowym aktorem, lecz również głównym reżyserem. Solski pierwszy nakładnia Pawlikowskiego do wprowadzenia na scenę utworów Zapolskiej, Wyspiańskiego, Rydla, Kisielewskiego. Po 6-letniej pracy w teatrze Pawlikowskiego, przez rok współpracuje z nowym dyrektorem Teatru Krakowskiego — Kotarbińskim, po czym opuszcza Kraków i udaje się w ślad za Pawlikowskim do Lwowa.

W r. 1905 otrzymuje dyrekcję teatru w Krakowie. W tym okresie rozpoczyna się najświetniejszy i najpełniejszy okres twórczości artysty.

W r. 1922 Solski obejmuje dyrekcję teatru „Rozmaitości” w Warszawie i od tam już przebywa i stale w Warszawie, gdzie przeżył też całą okupację.

Ciężkie przeżycia okupacyjne nie złamały Solskiego. Po wyzwoleniu staje do pracy pełen zapału i niezmordowanej energii. Związany jest głównie ze sceną krakowską, występując również w teatrach innych miast, m. in. w Warszawie. Stwarza w tym czasie szereg nowych kreacji aktorskich, m. in. w „Grubych rybach” Bałuckiego.

Należy też podnieść poziom rolnictwa, zwiększyć produkcję roślinną i hodowlaną. To podstawowe zadania, jakie stoją dziś przed nowo wybraną Gromadzką Radą Narodową.

Wśród zebranych zapanało teraz ożywienie. Zabrał głos Jan Roszkowski z Matyski i powiedział o sprawie skupu żywności. Ze do końca roku cała gromada powinna plan wykonać.

Po nim przemówił Józef Płonki ze wsi Płonka-Koźły, który mówił o ambitnych zamiarach chłopów z jego wsi, którzy zamierzają przeprowadzić meliorację podmokłych łąk, aby uzyskać więcej pa-szy. Będą potrzebowali pomocy.

Mówił jeszcze Konstanty Wnorowski ze wsi Gąsówka-Osse o konieczności naprawienia drogi biegnącej w pobliżu torów kolejowych do Łap. W okresach roztopów niesposób nią przejechać.

Radzili wszyscy po gospodarsku jakby tu życie w ich nowej gromadzie uczynić lepszym, piękniejszym.

A potem przystąpiono do wyboru Prezydium Rady Gromadzkiej. Zebrani wysunęli kandydatów: Józefa Płonkiego s. Feliksa ze Strumińska, Wacława Dąbrowskiego ze wsi Rożki, Ziemaki i Ryszarda Krawskiego z Łap. Następnie w wyborach tajnych powołali pierwszego z nich na przewodniczącego, drugiego na zastępcę przewodniczącego, a trzeciego na sekretarza Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Płonce Kościelnej. (sg)

Z sesji rady gromadzkiej w Oleksinie

W Oleksinie, gromadzie w powiecie bielskim, już od wczesnych godzin rannych skupiali się w opłotkach grupki ludzi, żywo o czymś dyskutujących.

O godzinie 11 lokal rady gromadzkiej był już zapelniony radnymi i mieszkańcami Oleksina, których przywiódł ciekawość, o czym też będą mówili radni na pierwszej sesji. Dokonano wyboru przewodniczącego sesji, którym został Włodzimierz Kozioł oraz sekretarza. Tę funkcję powierzono ob. Sienkiewicz.

W dyskusji, wywiązała się później nad referatem, zwrócono główny nacisk na sprawę szybkiej realizacji zadań wynikających z programu wyborczego Frontu Narodowego i wniosków, jakie wysunęli wyborcy.

Miedzy innymi zabierając głos w dyskusji radny Włodzimierz Kozioł przypomniał, że chłop z ich gromady zobowiązał się wybrukować w przyszłym roku 1500 metrów drogi w Oleksinie i wyremontować świetlicę. Rada będzie więc musiała uwzględnić tę ceną inicjatywę ludności i sprawnie pokierować realizacją czynu.

W tajnych wyborach do Prezydium, jakie się następnie odbyły, powołano na stanowisko przewodniczącego Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej Aleksandra Bartosiaka, na zastępcę przewodniczącego — Antoniego Piotrowskiego i na sekretarza — Antoniego Rokickiego. Członkami Prezydium zostali wybrani: Jan Sienkiewicz i Jan Malinowski. (p2)

Z ostatniej chwili

Debata w parlamencie francuskim

PARYŻ. — Dnia 20 bm. w godzinach wieczornych rozpoczęła się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata nad ratyfikacją układów paryskich. Wielu deputowanych żądało odroczenia debaty do 21 grudnia, a to z uwagi na porę wieczorną. Jednakże rząd sprzeciwił się temu, domagając się rozpoczęcia debaty natychmiast po

obradach nad budżetem „państw stowarzyszonych” oraz kontynuowania prac parlamentu również w późnych godzinach nocnych.

Pierwszy zabrał głos zwolennik układów paryskich, generał Billotte, który złożył sprawozdanie w imieniu komisji spraw zagranicznych.

Należy przypomnieć, że poglądy członków komisji były w tej sprawie bardzo podzielone.

Większość za układami paryskimi wynosiła tam — według oficjalnych danych — zaledwie 1 głos, a po sprostowaniu tych danych przez jednego z członków komisji okazało się, że za układami paryskimi głosowało tyluż członków komisji, co przeciwko układom. Mimo to sprawozdanie zaleca w konkluzji ratyfikację układów paryskich.

Debata trwa. Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy jutro.

Z III Zjazdu Korespondentów „Gazety”

Oddać treść codziennego życia

„To nie przypadek, że III Zjazd Korespondentów „Gazety Białostockiej” odbył się właśnie teraz, po wyborach. Wzrosła bowiem — jak nigdy dotąd — w czasie kampanii wyborczej aktywność ludzi pracy. Na zebraniach wyborczych i w czasie spotkań ze swymi kandydatami wysunęli oni wiele postulatów, do wypełnienia których przyczynić się musi także „Gazeta” i jej korespondenci.

„Zjazd jest poważnym dorobkiem nie tylko „Gazety”, ale i wyrazem aktywności ludzi pracy naszego województwa — powiedział w podsumowaniu dyskusji sekretarz KW tow. M. Książę. — Bo przecież kampania wyborcza ujawniła także jedno nasze wielkie osiągnięcie: śmiała i otwarta, nieszczydząca nikogo krytykę, dokonywaną w czasie zebrania i spotkań. W krytyce wielu braków, korespondent został więc spleciony tysiącami nici z ludźmi pracy chcącymi jak najprędzej i jak najskuteczniej usunąć niedostatki naszego życia”.

Ta, jeszcze bliższa więć korespondenta z masami, nakłada na niego większe niż dotychczas obowiązki. Właśnie o zadaniach korespondenta mówił w swym referacie tow. red. Brzozowski. Wykazywał, że są one ściśle związane z rozwojem budownictwa i gospodarki socjalistycznej.

Chodzi o to, by artykuły, korespondencje i notatki mobilizowały robotników, chłopów i inteligencję pracującą do wykonywania swych zadań. Trzeba to robić poprzez systematyczne popularyzowanie najlepszych ludzi, pokazywanie ich osiągnięć i nowych metod pracy, wskazywanie na możliwości pełnego wykorzystania maszyn i surowców w przemyśle, na możliwości lepszej uprawy ziemi na wsi, na nowatorstwo, rozwój gospodarki spółdzielczej i PGR na wsi oraz mocne krytykowanie biurokratów, skodników i wszelkich wrogów.

Chodzi o to, by w korespondencjach pomagać w pracy radom narodowym i

ugruntowywać ich autorytet, by pomagać organizacjom partyjnym i komitetom Frontu Narodowego w ich pracy politycznej.

O tym, że korespondenci zdołali się do wykonania tych zadań, świadczy coraz większa ilość nabywających do redakcji materiałów, przykładem których może być np. artykuł tow. Warakasy o problemach zatrudnienia. Świadczą o tym także 360 nowych w tym roku korespondentów. Wielu naszych korespondentów po przeszkoleniu, ich w redakcji stało się wzorowymi aktywistami partyjnymi i aktywistami Frontu Narodowego. Należą do nich m. in. przodujący korespondent: Małowicz ze Szczuczyna, który obecnie wybrano na wiceprzewodniczącą Prezydium MRN, Stankiewicz z Huty Szkła, Praga z PPU, Molenda z Bielska, Gaiko z Orli i wielu innych.

Dzięki właśnie takim korespondentom wzrósł autorytet „Gazety” i pogłębiła się jej więć z masami. Nie znaczy to jednak, by „Gazeta” w pełni wykonywała swe zadania, by w pełni stała się wielką trybuną robotników i chłopów, w której mogliby oni mówić o swych osiągnięciach, wykazywać braki i demaskować wroga politykę.

Właśnie nad tymi zagadnieniami toczyła się dyskusja. Poszła ona dwiema zasadniczymi liniami: dyskusja omawiała sprawę zacieśnienia kontaktu redakcji z korespondentami i na te zadania gospodarczych, bytowych i kulturalnych wytyczali zadania dla korespondentów.

Niezmiernie ciekawym i twórczym był głos tow. Kulakowskiego z Raczek. Mówił on o niedostatecznym instruktażu dla korespondentów. Rzadko do niego trafiała instrukcja z redakcji, a w klubie korespondentów w Raczkach tylko raz w ciągu roku był dziennikarz. Stąd też korespondenci nie zawsze wiedzieli, jakie zagadnienia mają poruszać w swych materiałach. Także nie na wszystkie korespondencje redakcja odpowiadała, chociaż nie zostały one wydrukowane.

„Dlatego też — mówił tow. Kulakowski — polepszenie pracy korespondentów, jakości ich materiałów i problematyki zależeć będzie głównie od stałego i częstego instruktażu, kontaktu z przedstawicielami redakcji, częstszych odpraw”.

Podobny problem poruszył H. Dzwilewski, przedstawiciel „Gazety” z Augustowa. Często się zdarza, że przybywający na teren powiatu dziennikarz nie kontaktuje się z korespondentami, chociaż uzyskać mógłby od nich cenne informacje, a ich samych wielu rzeczy nauczyć.

Tow. J. Szeluk z Elku za proponował wspólne pisanie artykułów przez korespondentów i dziennikarza. Ten bardzo cenny projekt z jednej strony nauczy korespondentów

stawiania problemów, a dziennikarzowi ułatwi zebranie materiałów z terenu.

„Korespondenci, którzy chcą wzrostu swego autorytetu — powiedział w dyskusji tow. Gołub z pow. bielskiego — muszą pisać prawdę, rzetelnie zbierać materiał, operować faktami i nazwiskami ludzi”. Tow. Gołub poruszył również niezwykle ważną sprawę korespondencji, które redakcja odsyła nadzernym instancjom celem zbadania sprawy i interwencji. Często się zdarza, że taka interwencja źle jest przeprowadzona, a redakcja zostaje mylnie poinformowana. Chodzi o to, by redakcja czujnie przeglądała takie wyjaśnienia i konsekwentnie domagała się usunięcia zła, badania sprawy.

Wielu korespondentów mówiło także o niewłaściwym, ustosunkowaniu się skrytykowanym do samego korespondenta. Np. tow. A. Skinder z Elku groziło pobiciem za artykuł o złej pracy kierownictwa K.O. w świetlicy młodzieżowej oraz udzieleniu nagany.

„Dlatego też — powiedział w podsumowaniu dyskusji sekretarz KW tow. M. Książę — jednym z celów pracy naszej partii, pracy korespondenta jest nauczanie ludzi przyjmowania krytyki. Krytyka i samokrytyka jest nam niezwykle potrzebna”.

Ale krytykując nie wolno zapominać, że obiektem jest tu człowiek. A pisać o ludziach mechanicznie nie można. I dlatego przedstawiając zło strony pracy ludzi, trzeba pamiętać i o dobrych. Tylko w stosunku do wroga jesteśmy bezkompromisowi. Taki był sens wypowiedzi tow. red. K. Gruszeckiego. Wskazał on „ponadto na metody krytyki. Ze nie może być ona anonimowa, a skierowana przeciw konkretnym ludziom, sytuacjom, wypadkom.

„Korespondent — mówił tow. Gruszecki — może pisać nie tylko małe notatki, ale i duże problemowe artykuły, jakich kilka ukazało się ostatnio w „Gazecie”. Warto byłoby zwrócić w nich szczególną u-

wagę na realizację nakałów wyborczych, pisać o ludziach, którzy je realizują, o udziale w tym nowych rad narodowych”.

Na pomoc poprzez korespondencje zamieszczone w „Gazecie” radom narodowym wskazał tow. St. Juchnicki wiceprzewodniczącą Prezydium WRN. Tej pomocy wymagają szczególnie rady gromadzkie w okresie stawiania swych pierwszych kroków w gospodarowaniu terenem.

Tow. S. Gliński, spółdzielca z Mazewa, podkreślił, że jednym z najważniejszych ośrodków zainteresowania rad są spółdzielnie produkcyjne. Dlatego też trzeba więcej pisać o ich pracy, o walce toczącej się na wsi przy powstawaniu i umacnianiu się spółdzielni.

Na temat podniesienia świadomości ludzi pracy i zadań naszej partii zabrał głos tow. red. M. Nos. „Rzadko — mówił on — korespondenci piszą o życiu organizacji partyjnych, o pracy jej członków. A takie materiały są „Gazecie” niezmiernie potrzebne”.

Dyskusję podsumował sekretarz propagandy KW tow. M. Książę. Wyszukał on szereg zadań stojących obecnie przed korespondentami. Jest to przede wszystkim walka z sekularstwem, ze złym stosunkiem do ludzi. Utrzymywanie więzi z masami, których wyrazicielem i trybunem jest także korespondent. Kierowanie się w swej pracy programem wyborczym Frontu Narodowego swego terenu, programem, który m. in. przewiduje rozwój hodowli, wyższy poziom uprawy ziemi, wzrost gospodarki spółdzielczej, meliorację, dalszy rozwój rewolucji kulturalnej, wydobywanie wielu niewykorzystanych jeszcze rezerw.

„Kampania wyborcza wykaże ogromną aktywność ludzi pracy, stworzyła powszechny klimat wiary w słuszność naszej drogi — mówił tow. M. Książę. — I ten klimat korespondent powinien pogłębiać pisząc patriotyczne, oddające treść codziennego trudu robotnika i chłopu artykuły”. (n-1)

UPOWSZECHNIAMY
wiedzę rolniczą.

Działanie i wartość obornika

Działanie obornika w roli jest różnorodne.

Dostarcza on roślinom wszystkich składników pokarmowych azotu, fosforu itp., a więc zasila rolę chemicznie. Ale masa organiczna działa na glebę również fizycznie. Ziemię ciężkie stają się pod wpływem obornika pulchniejsze i łatwiejsze do uprawy, ziemię zaś lżejsze obornik czyni zwęższymi i bardziej chłonnymi na wodę.

Niemniej ważne jest znaczenie próchnicy, którą dostarcza obornik. Próchnica jest bowiem doskonałym lepiszczem gruzełek w glebie. I dzięki niej rolnik ma ułatwione utrzymanie gruzelkowej struktury roli.

Wreszcie obornik dostarcza roli miliardy mikroorganizmów, bez których rośliny obejść się nie mogą, a więc działa również biologicznie.

Działanie obornika w roli opracował teoretycznie i praktycznie — Williams. Zalecał on, aby gospodarstwo rolne było zawsze połączone z dobrze rozwiniętą hodowlą.

Zasoby składników pokarmowych w oborniku są znaczne. W 1000 kg obornika średniej jakości znajduje się 4—5 kg azotu, 2—3 kg kwasu fosforowego, 6—7 kg tlenku potasu i około 5 kg tlenku wapnia.

A więc parokonna fura obornika (1000 kg) zawiera ilość składników pokarmowych, odpowiadającą 25 kg saletry, przeszło 10 kg superfosfatu i 15 kg 40-procentowej soli potasowej.

Ważną sprawą jest ilość obornika jaką zwierzę może rocznie wyprodukować. Zależy to przede wszystkim od obfitości paszy i ściółki.

Badania wykazały pewną równowagę w składnikach zawartych w paszy zwierząt i w ich odchodach. Azotu,

potasu, fosforu jest w odchodach zwierzęcych prawie tyle samo, ile ich było w paszy. Z tą różnicą, że składniki te w paszy znajdowały się w związkach organicznych, w odchodach zaś — w związkach o wiele prostszych. Oczywiście ta równowaga nie dotyczy zwierząt produkujących np. mleko, wełnę itp. oraz rosnących.

Duża krowa dobrze żywiona może rocznie dać powyżej 150 q dojrzalego obornika.

Krowa żywiona średnio dostarczy około 100 q obornika.

Krowa żywiona słabo może dać rocznie niewiele więcej ponad 50 q.

Tyle samo obornika co jedna krowa może dostarczyć 6—7 świń lub 15—17 owiec.

Zima jest głównym okresem produkcji obornika. Inwentarz bowiem przebywa stale w budynkach.

Doświadczenia wykazały, że 100 q obornika na ha zwiększa plon ziemniaków przeszło o 20 q, zaś w drugim roku plon zboża — o 1 kwintal.

A więc krowa, która dostarczyła 100 q obornika, niejako pośrednio zwraca nam z powrotem 20 q ziemniaków i 1 q zboża. Na tym właśnie polega doniosłość hodowli.

Ale, aby to osiągnąć, należy obornik racjonalnie przechowywać i racjonalnie obchodzić się z nim w polu.

Na skutek złego przechowywania i niewłaściwego używania obornika w polu przepada u nas przeszło 40 proc. zawartości azotu i suchej masy obornika.

O racjonalnym przechowywaniu i obchodzeniu się z obornikiem będzie mowa w następnej pogadance.

B. B.

Z ukosa

Nie zginęły
od miecza

Noc. Szosa. Zza zakrętu wypadło stado wilków. Walą prosto na samochód prowadzony przez Mariana Dąbrowskiego, kierownika Rejonu Przemysłu Leśnego w Białymstoku. Wilki sprytnie bestie. Wycofały, że ciutewkie siedzący w samochodzie nie ma ani dubeltówki, ani miecza, ani nawet szpadu. Wyszczereżyły więc kły i już zdawało im się, że będą miały używanie. Ale delikwent nie tracił zimnej krwi. Przeczytał niedawno w gazecie, że wilk potrafi zjeść w ciągu roku tonnę mięsa.

— Na łebka tonna mięsa! Czy mam być częścią tej tonny? — pomyślał kierownik i zapał się ostatniej deski ratunku. Puścił prosto w ślepią wilków snop światła. Co miał robić? Miecza nie posiadał. Dwa wilki upadły pod koła samochodu. Reszta uciekła.

— No, dwie tonny mięsa uratowane i ja też — wykrzyknął Dąbrowski z ulgą. Kiedy przyjechał do Białegostoku (oczywiście ze zdobyczą), koledzy orzekli, należy mu się nagroda. O tym przecież podawano w gazetach. I to niedawno, 10 grudnia tego roku.

Ale Okręg Lasów Państwowych, gdy się dowiedział o wyczynie Mariana Dąbrowskiego, nie mógł nie powiedzieć o nagrodzie, która powinna przysługiwać kierownikowi. No cóż, wilki nie zginęły od miecza, ani od smyczy. Nagroda więc odpada.

Dąbrowski już teraz będzie wiedział, że kto byle czym wojuje, otrzyma byle jakie podziękowanie. Albo i wcale.

AS.

Po uchwale CRZZ

Ciepła szatnia i kawa — rzecz ważna

Zacznijmy od przykładów, których nie potrzeba było daleko szukać. Wystarczyło pójść tylko na ulicę. Jurowiecka do dyrekcji BPZB (i to bynajmniej nie w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy), by z luźnej rozmowy z przewodniczącym rady zakładowej i kierownikiem BHP, dowiedzieć się, jak bardzo sprawy te nie leżą na sercu pracownikom związkowym. Chodziło o zabezpieczenie robotników na okres jesienno — zimowy w ubrania ochronne. Ale było to właśnie przed konferencją ekonomiczną — partyjną. Tyle było spraw produkcyjnych, dotyczących wydajności pracy i oszczędności materiałów, że na zajęcie się warunkami socjalno — bytowymi robotników „jakoś nie starczyło czasu”.

Nie miała też na to ponoć czasu rada zakładowa i dyrekcja PPIU.

Jakże to? Przecież trzeba ocenić wysiłki kierownictwa, że mimo trudnych warunków lokalowych załoga wykonuje swoje normy. Trochę o higienie pracy robotników i ich bezpieczeństwie nie mogła przecież przystąpić troski o wykonanie planów. Co tam komu szkodzi, że robotnik otrzymuje kawę i mleko z dodatkiem piasku?

Albo jakie kto może mieć pretensje do kierownictwa i rady zakładowej kaflarni nr 1 w Łomży? Roczny plan wykonano tam już w połowie listopada. Dano dodat-

kowo około 110 tysięcy sztuk kafi więcej. Wielkie rzeczy, że robotnik zdieńca którąś tam z kolei parę własnego obuwia i któryś z kolei fartuch, uszyty w domu z własnego materiału?

Albo w Elckich Zakładach Przemysłu Sklejek. Zakłady stare, o przestarzałej mechanizacji, a jednak potrafiły się wybić na pierwsze miejsce w kraju. Z takimi robotnikami można wiele zdziałać. A że marzną w swojej szatni, umieszczonej gdzieś na strychu, co to szkodzi?

Moglibyśmy przytoczyć wiele innych przykładów, które by naświetliły, jak formalnie podchodziły dyrekcje i rady zakładowe do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy. Wystarczyło tylko napomknąć o tych sprawach, a już biegły naprzeciw niepewne spojrzenia i głosy wzywające inspektorów BHP, jako że „oni po tej linii mogliby udzielić najlepszych informacji”.

* * *

Gdy dziesięć lat temu robotnicy wygrzebywali z górących jeszcze pogorzelisk zniszczone maszyny, gdy je potem ustawiali w nieopalanym halach produkcyjnych, nikt z nich nawet nie pomyślał o ochronnych rękawicach czy wiatówkach. Było wszystkim jasne, że aby pracować w takich warunkach, trzeba przedtem te warunki stworzyć. I stworzono. Powstawały nowe zakłady, odbudowano stare.

Rosła troska o higienę i bezpieczeństwo pracy w zakładach. Stawała się nieodłączną częścią troski o wykonanie planów produkcyjnych. Ale czy wszędzie?

Z podanych wyżej przykładów łatwo wyciągnąć wnioski świadczące, że nie wszędzie te sprawy stawiano na jednej płaszczyźnie. Ze w wielu jeszcze zakładach widziano robotnika tylko ze strony jego przydatności w produkcji. Pomijano te sprawy, które by pracą robotnika uczyniły lżejszą i bezpieczniejszą. Kierownictwa, rady zakładowe i organizacje partyjne niektórych zakładów, poza stałym mobilizowaniem załogi do wykonania planów, podniesienia oszczędności, traciły z oczu najistotniejszy cel, jaki osiąga się w miarę wzrostu i ulepszenia produkcji — wzrost dobrobytu ludzi pracy.

A dobrobyt, to przecież nie tylko nowe bloki mieszkalne, większa ilość ośrodków zdrowia, kin i teatrów. To przecież także i ciepła szatnia w zakładzie i ubrania ochronne, i ciepły posiłek w porze obiadowej, te wszystkie sprawy bytowe, które mają taką samą wagę, co i sprawy produkcyjne. I dlatego nie można ich oddzielić, gdyż robotnicy zakładów mają szczególne prawo korzystać w codziennym

swoim życiu z pomyślnych rezultatów naszego gospodarowania.

* * *

Nowy dekret o przejęciu przez związki zawodowe zadań w dziedzinie wykonywania ustaw o ochronie, bezpieczeństwie i higienie pracy oraz sprawowania inspekcji pracy, oddaje sprawy kontroli bezpieczeństwa i higieny pracy bezpośrednio klasie robotniczej — w osobie jej powszechnej organizacji zawodowej. Zadania, jakie przejmują związki zawodowe, są rozległe i odpowiedzialne. Przed każdą radą zakładową z jeszcze większą wyrazistością staje troska o warunki bytowe robotników. Nie mogą już uchodzić uważane za pracowników związkowych takie wydatki, jak brak siatek ochronnych przy pasach transmisyjnych, że przymocowane podstawy maszyn (co ma miejsce w zakładach im. E. Plater w Wasilkowie) czy chociażby brak wentylatorów w spółdzielniach krawieckich „Pokój”, lub słabe rusztowania na budowach, grożące katastrofą.

Nie może być takiego zakładu, w którym by oddzielano zadania produkcyjne od obowiązków związanych z polepszeniem warunków pracy i życia robotników. Codzienna walka o plany należy widzieć w świetle rzeczy na pozór drobnych, lokalnych, czyniących pracę robotników lżejszą, a przez to i wydajniejszą.

ANNA STANKIEWICZ

Gdzie i w jakiej cenie kupujemy choinki

MHD i PSS uruchomiły na terenie naszego miasta 7 punktów sprzedaży choinek. Mieszczą się one przy dzielnicowych biurach opałowych na ulicach Stomilskiej, Piękniej, Prowiantowej i Manifestu Lipcowego oraz w halach targowych na Bojarach i Rybnym Rynku.

Ceny choinek w zależności od wielkości wynoszą od 5,50 do 37,50 zł.

Tak więc choinki do wysokości 1 m kosztują 5,50, od 1 do 2 m — 9 zł, od 3 do 5 — 12,50 zł, i duże choinki świetlicowe 37,50 zł. (Hr)

Przedświąteczny ruch w sklepach

Duży ruch panuje obecnie w sklepach białostockich. W związku z tym dystrybutorzy mają wielkie zadanie — należy zaopatrzyć w potrzebne artykuły wszystkie sklepy.

MHM przygotował już duży wybór wędlin. W sklepach mięsnych kupować będziemy mogli wędzone balerony i polędwice, szynki gotowane i surowe, kiełbasę krakowską, myśliwską, polską i wiele innych wędlin luksusowych.

Sklepy spożywcze MHD i

PSS zaopatrzone zostały w większe ilości maki, cukru, zapachów do ciast, oleju jadalnego, owoców suszonych, żurawin, maki kartoflanej i innych artykułów. Za mały jest natomiast wybór cukierków i słodczych.

Powszechny Dom Towarowy przygotował już wiele towarów nadających się na upominki jak: krawaty, tanie ale piękne tkaniny jedwabne oraz duży wybór kosmetyków. Z droższych prezentów można tu kupić płaszcze, garnitury oraz obuwie w pełnym asortymencie. PDT otrzymał poszukiwane przez gospodnie obrusy z folii oraz zegarki ręczne. (Hr)

Kronika partyjna

Komitet Miejski PZPR zwołuje odprawę sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i oddziałowych organizacji partyjnych (oprócz sekretarzy zakładów przemysłowych). Odprawa odbędzie się dziś o godz. 14 w sali konferencyjnej Komitetu. Obecność obowiązkowa.

Odczyt o Bulgarii

Staraniem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Domu Młodzieży przy ulicy Orzeszkowej 5 odbędzie się dziś odczyt. Red. Kajetan Gruszecki podzieli się wrażeniami z dwutygodniowego pobytu w Bułgarii. Początek odczytu o godz. 17. Wstęp wolny.

GAZETA SPORTOWA

Jeszcze o białostockiej hali sportowej

Tydzień temu pisaliśmy o kłopotach kierownictwa budowy hali sportowej w Białymstoku. Najbardziej istotne z tych kłopotów — to cięgiele nadrobienie na budowę hali wykwalfikowanych robotników przez dyrekcję ZBM Artykuł nasz odniósł

pożądany skutek i przez tydzień remont hali sportowej przebiegał o wiele sprawniej.

Aby nadrobić niedociągnięcia dyrekcji ZBM ofiarowała remontującą halę sportową podjęła szereg cenowych zobowiązań, których realizacja pozwoliłaby dotrzymać terminu (29 grudnia) oddania hali do użytku. Między innymi brygada cyklinarzy zobowiązała się prace swe wykończyć 24 bm.

Cóż z tego? Dyrekcja ZBM widocznie uważa już termin 29 grudnia za nierealny i upośledzenie polecenie zabrania cyklinarzy z hali sportowej na inny obiekt. Gdy brygada ta tłumaczyła się tym, że chce wykonać podjęte zobowiązania, ob. Paprocki — główny dyspozytor ZBM wyraźnie powiedział, że zobowiązania nie są ważne, a cyklinary na dwa tygodnie powinni przejść na inną budowę. Może dla ob. Pa-

prockiego zobrażenia robotników podejmowane z entuzjazmem są mało ważne, może ob. Paprocki zapomina o tym, że właśnie te zobowiązania mogłyby trochę scienlować niedoświadczonego ZBM jeżeli chodzi o remont hali. Dla nas i dla wszystkich sportowców zobowiązania te są istotne i w imieniu wszystkich sportowców domagamy się od ZBM dotrzymania terminu oddania hali sportowej do użytku na dzień 29 grudnia. (b)

Klasa A siatkówki kobiet

Kolejna runda rozgrywek w siatkówce kobiet klasy A przyniosła następujące wyniki. W Bielsku Podlaskim zawodniczki tamtejszych Budowlanych wygrały z SKS Gwardia 3:2, a przegrały z Kolejarzem Białystok 3:0.

Mecz rozegrany w Białymstoku przyniósł zasłużone zwycięstwo zawodniczek Ognia nad AZS w stosunku 3:1. Spośród zawodniczek wyróżniły się: Chmielewska, Spier i Łukiniak z Ognia oraz Dołmatow z AZS. (zz)

Może dla ob. Paprockiego zobrażenia robotników podejmowane z entuzjazmem są mało ważne, może ob. Paprocki zapomina o tym, że właśnie te zobowiązania mogłyby trochę scienlować niedoświadczonego ZBM jeżeli chodzi o remont hali. Dla nas i dla wszystkich sportowców zobowiązania te są istotne i w imieniu wszystkich sportowców domagamy się od ZBM dotrzymania terminu oddania hali sportowej do użytku na dzień 29 grudnia. (b)

Uwaga, chłopcy i dziewczęta z Elku!

Zarząd Powiatowy Ligi Przyjaciół Zolnierza w Elku rozpoczął już w tym roku zapisy na kursy skoczków spadochronowych, pilotów szybowych i pilotów samolotowych. Tak więc LPZ w Elku prowadzi będzie również — oprócz szkolenia samochodowego, żeglarskiego i łącznościowego — po raz pierwszy w tym roku, kursy lotnicze.

Kursy lotnicze rozpoczynają się już w styczniu 1955 roku, a w pierwszych dniach kwietnia przeprowadzane będą pierwsze zajęcia praktyczne. Zapisy przyjmuje Zarząd Powiatowy LPZ oraz Zarząd Powiatowy ZMP Na uka na kursach jest bezpłatna.

W Technikum Finansowym

Zakończyły się zawody gimnastyczne

Ostatnio w Technikum Finansowym w Białymstoku zakończyły się międzyklasowe zawody gimnastyczne dziewcząt. Startowało 45 zawodniczek. Pierwsze miejsce zdobyła Orłowska uzyskując 85,95 pkt.

Na dalszych miejscach uplasowały się: Niwińska, Fluderska, Rożnińska. Drużynowo pierwsze miejsce zajęła klasa III (bankowa). Wszystkie zawodniczki były dobrze przygotowane do tej imprezy.

ZABAWKI
najmłodszym klientom



MHD
poleca w swych sklepach:

NR-65 ul. 1 Maja ZOR
NR-92 ul. Stalina 3/33

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: — „Imieniny pana dyrektora” — godz. 19.

KINA

„Pokoje” — „Proces przeciw miastu” — godz. 16.00, 18.15 i 20.30

KLUBY

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 18, oprócz niedziel i świąt.

Klub MPK ul. 1 Maja czynny w godz. 13 — 21.

Związkowy Dom Kultury — W szpitalu przy ul. Piwnej. Odczyt pt. „Istota rad narodowych” po odczytaniu występu Teatru Satyryków ZDK pt. „Nie damy rady bez dobrej rady”.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka ZDK ul. Kilińskiego go. czynna od godz. 15 do 21. Czytelnia czynna od godz. 8 do 21. W niedzielę biblioteka i czytelnia czynne od godz. 17 do 21.

Biblioteka Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 19 oprócz poniedziałków, niedziel i świąt w soboty od godz. 13 do 19.

WYSTAWY

Wystawa „Feliks Dzierżyński” ul. B. Wesołowskiego — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 11 — 19

OGŁOSZENIA drobne

Zgubiono legitymację służbową Nr 933 wystawioną przez Ministerstwo Finansów na nazwisko Stobryn Maria naucz. Technikum Finansowego. g 663—1

Janusz Chudzyński

— POMNIK

47) NAD SIDERKĄ

Grigorij, nawpół oślepiiony, ogłuchły grzmotem dział przebył pierwsze kilometry w odrętwieniu. Biegł naprzód, stale naprzód, padał i strzelał, płynął wpraw, na łódkach i na tratwach, na czym się dało przez nieczyste rzeczki i kanały, brodził przez bagna. Nie zatrzymywał się, w szalonym zmęczeniu zapominał nawet o konieczności krótkiego odpoczynku. Walka oszalała jak alkohol, uderzała do głowy, dominujące pragnienie doświadczenia do wroga zdawało się. Rzucał granaty i walczył, zawsze widząc obok siebie Zubowina i Piotra. Każdy krok naprzód był metrem wyzwolonej ziemi.

Saperzy rwali zasieki, pod ogniem znaczyli pola minowe. Ciężkie T-34 trącały niekończące się linie obronne hitlerowców, wgniatały w ziemię piechotę, działa i moździerze razem z obsługą.

Pod wzgórzem zdawało mu się, że upadnie, że nie potrafi zrobić ani kroku dalej. Dyszał ciężko, przykucnąwszy za wrakiem spalonego czołgu i wtedy właśnie spostrzegł na szczycie...

„Wyginięta!” — pomyślał przeraźliwie jasno.

Długie, cienkie lufy, z dobrze widoczną czernią wnętrza, groźne, wymierzone prosto w drapiącą się pod górę kompanię...

Cytrynka już leciała na baterię, rzucona podświadomie, bo coś dziać może jeden mały granat. Odwrócił się, roz-

warł usta do krzyku pragnąc ostrzec tych w dole. Na szczycie buchnęło, sygnęło odłamkami.

Dostrzegli.

Wareniuk i Zubowin, najbliżsi, zalegli w połowie wzgórza, reszta czołgała się dopiero u podnóża. Grigorij przygotował drugi granat, uderzyła go dziwna martwota. Nie dowierzał jeszcze, odbezpieczył. Odczekał niezbędne sekundy, cisnął całym zamachem ramienia w hitlerowskie stanowisko ogniowe. Granat eksplodował, zapadła znowu cisza.

Zolnierze z niepokojem wpatrywali się w milczącą pożywie. Gdyby działa ożyły, gdyby zauważyli jakikolwiek ruch na stanowisku — poszliby naprzód. Co jednak wróży ta cisza?

Grigorij nagle pojął, wstał z wraku i wyprostowany poszedł pod górę. Kiedy Zubowin z Wareniukiem dopadli do niego, zaśmiał się cicho, wskazując pepeszą lufy dział:

— Drzewo! Nasi artylerzyści, stare wróble! Nie dali się tak jak my wziąć na plewy.

Wareniuk, Grigorij i Zubowin szli teraz razem, droga spadała ze wzgórza w zarośnięty, błotnisty jar. Czołgi przewały się bokiemi, widzieli jadące grzbietami wzgórz potężne ciągniki, podciągające stale do przodu ciężką artylerię. Natarcie rozwijało się w dalszym ciągu.

Wareniuk przewiesił przez plecy pepeszę, nie zwalniając kroku odwinął rękaw bluzy. Zielona koszula przyszyła już do rany. Upstrzona była w wielu miejscach ciemnobrunatnymi plamami. Szarpnął, spełniając rolę tampona koszula odlażała, z rany popłynęła świeża, jasna krew.

— Pietia! Co to? — dopadł z przestachem Grigorij. Podtrzymał delikatnie opadający rękaw, zacisnął mu dłoń na ramieniu, tamując dopływ krwi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Białostocka Baza Remontowa
Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych
w Białymstoku, ul. Wiadukt nr 8
przyjmuje
wszelkie roboty na tokarnię czołową (borbank)

k 403_0

ODCZYNNIKI CHEMICZNE

chemicznie czyste

do celów laboratoryjnych zakładów naukowych i produkcyjnych

w pełnym wyborze do nabycia

w MHD Art. Przemysłowymi Sklep Chemiczny nr 78
ul. Icchoka Maimeda blok ZOR nr 19.

k 400_0